

ARABIA SAUDYJSKA NA RAZIE NIE BĘDZIE TRANSPORTOWAĆ AMERYKAŃSKIEGO LNG

Koncern Bahri, transportowe ramie Saudi Aramco, zawiesiło plan czarteru dwunastu tankerów, którymi miało popłynąć LNG ze Stanów Zjednoczonych.

Bahri jest mniejszościowym partnerem projektu. Właściciel całego procesu operacji zdecydował się opóźnić ostateczną decyzję – dowiedział się Reuters.

Saudyjski gigant został 25-procentowym udziałowcem w projekcie związanym z Port Arthur w Teksasie. To część strategii na drodze do zostania światowym graczem na scenie gazowej, a takie właśnie są ambicje Saudi Aramco. Koncern miał wyłożyć miliardy na poszukiwania gazu w USA.

W maju 2019 r. Aramco podpisało umowę z Sempra Energy na inwestycję w LNG.

"Umowa z Sempra LNG to duży krok naprzód dla długofalowej strategii Saudi Aramco do zdobycia pozycji wiodącego gracza w sektorze LNG. Z popytem rosnącym średnio 4% rocznie, który najprawdopodobniej przekroczy 500 milionów ton do 2035 roku, widzimy znakomitą okazję na tym rynku i będziemy dalej forsować strategiczne partnerstwo, które pozwoli nam wypełnić rosnące światowe zapotrzebowanie" – powiedział wówczas Amin Naser, szef Saudi Aramco.

Te prognozy miały miejsce przed wystąpieniem epidemii koronawirusa, który znacznie osłabił popyt na LNG. Sempra Energy miała podać finalną kwotę inwestycji w trzecim kwartale 2020 r., ale niedawno wydała oświadczenie, że "w związku z obecną sytuacją na rynku, spodziewamy się decyzji w 2021 roku".